

**Oświadczenie złożone  
przez senatora Stanisława Gorczycę  
na 10. posiedzeniu Senatu  
w dniu 26 kwietnia 2012 r.**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Zwracam się do Pana Premiera ze sprawą dotyczącą wydobywania kopalin i produkcji kruszyw naturalnych w Polsce. Przemysł kruszyw naturalnych jest jedną z najnowocześniejszych i najdynamiczniej rozwijających się branż w Polsce. Od 2004 r. produkcja kruszyw zdecydowanie wzrosła, co świadczy o dużym zapotrzebowaniu na ten materiał. Pomimo tak dynamicznego rozwoju przemysł kruszyw w Polsce napotyka w ostatnim czasie poważne trudności. Jak wskazują producenci, w najbliższych latach mogą pojawić się problemy z eksploatacją istniejących złóż oraz z dostępem do nowych zasobów. Powodem są przepisy środowiskowe, presja środowisk ekologicznych oraz niechęć społeczności lokalnych i samorządów do inwestycji związanych z wydobywaniem kruszyw budowlanych.

Przykładem jest planowane przez Olsztyńskie Kopalnie Surowców Mineralnych przedsięwzięcie, które ma obejmować 65 ha i będzie polegać na wydobywaniu kruszywa z istniejącego na tym terenie złoża „Ruś” oraz na jego przeróbce w specjalnie do tego celu utworzonym zakładzie przerobczym kruszywa. Obecnie trwa postępowanie w sprawie unieważnienia koncesji wydanej w 1997 r. Od tego czasu drastycznie zostały zastrzeżone przepisy dotyczące ochrony środowiska w związku z wydobywaniem złóż, a na terenie planowanego przedsięwzięcia ustanowiono obszar chronionego krajobrazu. W szczególności chciałbym wskazać trudności związane z obszarami chronionymi w programie Natura 2000, obejmującymi wiele eksploatowanych i projektowanych do eksploatacji złóż surowców.

Istotnym problemem firm zajmujących się wydobywaniem kruszyw jest przewóz urobku z miejsca wydobycia do miejsc prowadzonych inwestycji drogowych i dużych budów. Transport urobku odbywa się głównie drogami powiatowymi i wojewódzkimi. Problem polega na tym, iż wytrzymałość dróg tych kategorii określona jest odpowiednim naciskiem na jezdnię. Urobek przewozi się samochodami o bardzo dużej ładowności, dlatego gdy jadą one po drogach powiatowych czy też wojewódzkich, powodują znaczne ich zniszczenia. Starostowie i marszałkowie województw próbują ograniczyć uszkodzenia dróg, wprowadzając znaki ograniczające tonaż pojazdów uprawnionych do poruszania się po drogach. To z kolei powoduje znaczne wydłużenie drogi transportu urobku do celu przeznaczenia i naraża przedsiębiorców na poniesienie dodatkowych kosztów. W rezultacie następuje obniżenie konkurencyjności firm i ich rentowności. A przecież kruszywa przeznaczone na drogi krajowe to tylko część kruszyw potrzebnych do realizacji budowy i modernizacji dróg w Polsce. Znaczne zapotrzebowanie wykazują drogi samorządowe, nie należy również zapominać o trasach kolejowych. Dlatego tak ważne jest, aby samorządowcy i stowarzyszenia proekologiczne zrozumieli, że rozwój gospodarczy naszego kraju nie może być realizowany bez tego surowca. Ponadto ograniczony dostęp do rodzimych kruszyw powoduje, że polskie firmy zmuszone są do importu produktów wytwarzanych na bazie kruszyw.

Panie Premierze! Według mnie zasoby kruszyw, tego jakże cennego surowca, nie mają w Polsce właściwej rangi w opinii społecznej i gospodarce. Zrównoważony rozwój, o którym tak wiele się mówi, nie polega na konserwacji przyrody, ale na mądrym wykorzystaniu jej zasobów, uwzględniającym i ochronę środowiska, i potrzeby rozwoju gospodarczego. Średni wskaźnik produkcji kruszyw w przeliczeniu na mieszkańca w Polsce kształtuje się poniżej średniej europejskiej – zajmujemy dziewiętnaste miejsce w UE. Czy zatem kruszywa w Polsce nie powinny być objęte klauzulą surowca strategicznego?

Z poważaniem  
Stanisław Gorczyca